

TWÓRCY SPEKTAKLU

TOMASZ BURSKI

WSPÓLSCENARZYSTA

Współautor scenariusza teatralnego sztuki według powieści Bułata Okudźawy. Pięć lat temu wspominał na łamach „Gazety” swoją wizytę w Moskwie i spotkanie z Okudźawą. – Zobaczyłem, kim dla Rosjan jest Okudźawa. Komplet sprzątaczek pucował hotel, a dyrektor krążył po wszystkich piętrach i co chwila przecierał palcem poręczę, a potem dokładnie ten palec oglądał – pisał. Tomasz był ważnym redaktorem „Gazety”, w której pracował od początku, najpierw wraz z Zofią Bydlińską prowadząc „Gazetę Świąteczną”, potem szefując połączonym działom Opinii i „Świątecznej”. Pisał wiersze. Za czasów pierwszej „S” współpracował z „IKS”, czyli „Informatorem Kulturalnym „Solidarności” wydawanym przez Region Mazowsze. W stanie wojennym był podopiecznym „Wezwania” oraz „Powściągliwości i Pracy”. Zmarł w zeszłym roku.



JACEK KONDRACKI

WSPÓLSCENARZYSTA

Jest autorem scenariuszy filmowych i telewizyjnych (m.in. „Łuk Erosa” według powieści Juliusza Kadena-Bandrowskiego – razem z Jerzym Domańskim, serialu „Wojenna naręczona”, filmu „Pamiętnik znaleziony w garbie” Jana Kidawy-Błońskiego), autorem słuchowisk radiowych i scenariuszy teatralnych. Szefuje Agencji Scenariuszowej, zasiadał w jury polskiej edycji konkursu scenariuszowego o nagrodę Hartley-Merill. Członek Europejskiej Akademii Filmowej.



JACEK GŁOMB

REŻYSER

Za reżyserię „Ballady o Zakacławiu” według scenariusza Macieja Kowalewskiego, Krzysztofa Kopki i własnego uhonorowany został m.in. prestiżową Nagrodą im. Konrada Swinarskiego. Z legnickim teatrem jest związany od 1992 r.



MAŁGORZATA BULANDA

SCENOGRAF

Z legnickim teatrem związana od 1993 r. Projektowała scenografię m.in. do „Mimiki, czyli krótkiego kursu sztuki scenicznej”, „Ja jestem Żyd z „Wesela”, „Jak wam się podoba”, „Zagraj to jeszcze raz, Sam”. Przelomowymi pracami były spektakle: „Axur, król Ormus” i „Don Kichot uleczony”.



LESZEK BZDYŁ

TWÓRCA RUCHU SCENICZNEGO

– Nie ograniczam się do ustawienia gestów i elementów tańca, pomagam reżyserowi w określeniu przestrzeni i komponuję w niej aktorów. Ważna jest dla mnie materia widowiska i to, co temat ze sobą niesie. W tym spektaklu mamy bliski kontakt z widzami (widownia jest na scenie), więc komponowanie przestrzeni jest inne niż zwykle. A przedstawienie oparte jest na ekspresji.



WYDARZENIA. Światowa prapremiera w legnickim teatrze

Wyobrażenia agentów



Giros (Przemek Bluszcz), Szypow (Bogdan Grzeszczak) i Dasia (Joanna Gonschorek) w domu Dasi

W legnickim Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej dziś wieczorem obejrzymy prapremierę (światową!) sztuki napisanej według powieści Bułata Okudźawy – „Mersi, czyli przypadki Szypowa”

MAŁGORZATA MATUSZEWSKA

Autorem sztuki są Jacek Kondracki i zmarły w zeszłym roku Tomasz Burski. Scenariusz – napisany dwadzieścia lat temu dla Teatru Telewizyjnego – został dostosowany do wymagań sceny w „żywym” teatrze. Spektakl w legnickim teatrze wyreżyserował Jacek Głomb.

Akcja opowieści toczy się w 1862 r. Jej bohaterami są podrzędni agenci, którzy stają przed życiowym zadaniem: mają sprawdzić, co dzieje się w domu wielkiego pisarza Lwa Tołstoja. Gdy nie udaje im się znaleźć żadnych dowodów przeciwko hrabiemu, które przekonywałyby zwierchników, muszą zdać się na swoją wyobraźnię. Zatem skoro Toł-

stoj znany był ze swojej działalności pedagogicznej, to wrzucili do donosów „fakt”, że do jego domu zjechało trzydziestu młodych ludzi, którzy nie wiadomo czym się zajmują.

Dlaczego właśnie powieść Okudźawy zainteresowała twórców przedstawienia? – W moim przekonaniu powieść „Mersi, czyli przypadki Szypowa” wpisuje się w kanon wielkiej literatury rosyjskiej i chociaż nie jest tak znaną powieścią, jak „Mistrz i Małgorzata” czy „Martwe dusze”, zawiera wszystko, co w tej literaturze jest najszlachetniejsze – mówi Jacek Kondracki. – To niedocenione dzieło.

I chyba trochę zapomniane. Fani powieści przekazują ją sobie z rąk do rąk, jak za dawnych czasów, gdy książki były towarem niedostępnym. Trudno ją znaleźć w bibliotekach (we wrocławskiej miejskiej bibliotece jest jeden egzemplarz), nie ma jej ani w księgarniach, ani w ofertach internetowych, bo zbyt dawno temu została wydana.

Autorzy scenariusza pozostawili w nim tytuł powieści. – Jest piękny, adekwatny do tego, co zostało zapisane i w powieści, i w scenariuszu – mówi Jacek Kondracki.

Głównym bohaterem tej historii jest tajny agent Szypow (w tej roli wystąpi wrocławsko-legnicki aktor Bogdan

Grzeszczak), który do współpracy dobiera sobie kolegę Giros (Przemek Bluszcz). Obaj jadą do Tuły, tam mieszkają u wdowy Dasi (Joanna Gonschorek), do której obaj smął cholewki.

Historia jest więc szpiegowska, ale nie tylko. – To opowieść o duchowej przemianie, o wydobyciu się z nikczemnej kondycji, o pięknej, choć plugawej duszy słowiańskiej... – mówi Jacek Kondracki.

Obok Bluszcza, Grzeszczaka i Gonschorek wystąpią m.in. Tadeusz Ratuszniak (Kapitan Muratow), Janusz Chabior (Pułkownik Szenszyn), Lech Wolczyk (Książę Wasyl), Ola Maj (Matriona), Paweł Wolak (Lew Tołstoj), Grzegorz Wojdon (Pułkownik Durnowo). Scenografię zaprojektowała Małgorzata Bulanda, autorem muzyki jest Bartek Straburzyński, a ruchu scenicznego Leszek Bzdyl.

Premierowe przedstawienie w legnickim Teatrze im. Modrzejewskiej rozpocznie się dziś o godz. 19. Planowana jest również grudniowa premiera w Warszawie. W przyszłym roku legnicki teatr wybiera się ze spektaklem do Moskwy.

DLA GAZETY

RYSZARD HOLZER

zastępca kierownika działu krajowego „Gazety Wyborczej” wspomina Tomasza Burskiego, zmarłego współautora scenariusza

Tomek był młodszy ode mnie, ale zawsze robił na mnie wrażenie kogoś starszego – taki solidny, godny zaufania.

Pracowaliśmy razem, i to aż trzykrotnie. W 1981 roku robiliśmy „Informator Kulturalny” „Solidarności” Regionu Mazowsze. Potem przyszedł stan wojenny. Tuż przed Nowym Rokiem umówiliśmy się na Polach Mokotowskich, blisko Tomka domu. Nawzajem namawialiśmy się – on mnie, żebym poszedł do „Tygodnia Mazowsze”, ja go ciągnąłem do „Tygodnika Wojennego”. Uznaliśmy, że każdy musi zostać przy tym, w co się już zaangażował.

Odwiedzaliśmy się często, rozmawialiśmy o wszystkim, o czym rozmawiają dwudziestoparoletni faceci – o płytach, o kobietach, o literaturze, o marzeniach... I niestety o polityce, bo w końcu o czym mieliśmy rozmawiać w takich czasach?

Potem znowu spotkaliśmy się w jednym piśmie, literackim nieregularniku „Wezwanie”.

Później ożeniłem się, urodziła mi się córka, potem ożenił się Tomek, przyszły na świat jego dzieci. Spotykaliśmy się rzadziej, a po Okrągłym Stole, gdy Tomek poszedł do „Gazety Wyborczej”, już prawie wcale.

AKTORZY

BOGDAN GRZESZCZAK

MICHAŁ SZYPOW

– Gram szpiega, ale element szpiegowski jest dla mnie pretekstem do powiedzenia czegoś więcej o człowieku. To, że mówi się w tym spektaklu o inwigilacji i o ilustracji, najmniej mnie interesuje. Ciekawe jest, że Szypow wierzy, iż jeśli pokocha życie, to i życie jego pokocha. Przełomem w jego życiu jest stwierdzenie, że można mieć przyjaciół i że można kogoś kochać. Niestety, zawodzi się i na przyjacielu, i na swojej miłości, ale po tych rozczarowaniach odnajduje w sobie wyższą wartość. Zyskuje lekkość duszy. Może wie, że będzie zbawiony?



PRZEMEK BLUSZCZ

AMADEUSZ GIROS

– Gram współnika Szypowa, który mu pomaga w zbieraniu dowodów. Giros tak kończy, jaki jest – po prostu znika. Cały czas głodny wszystkiego, po prostu głodny życia. Czemu zgodził się pomagać Szypowowi? Bo to jest jego sposób na życie. Ukrywa swoją narodowość, raz mówi, że jest Włochem, raz – Grekiem, a jest Żydem. Jest „schowany”, ten człowiek to pulapka w pulapce.



JOANNA GONSCHOREK

DASIA

– Moja postać to młoda wdowa, żadna uciech życia, nie wyłączając kontaktów z mężczyznami. Ona szuka sobie męża, najlepiej, żeby była to tzw. dobra partia. Wynajmuje Szypowowi i jego koledze pokój w swoim domu w Tułe. Kiedy dowiaduje się, że Szypow jest hrabią (co zresztą nie jest prawdą), przyjmuje jego zaloty. A sama jest całkiem dobrze ustawioną w życiu kobietą, przez co – dobrą partią właśnie. Pomimo romantycznej słowiańskiej duszy trochę „leci” na pieniądze, ale ja jej broń. Jest wielką miłością Szypowa i naprawdę go kocha.



TADEUSZ RATUSZNIK

KAPITAN MURATOW

– Moja postać – agent – to wariat, perfekcjonista, w środku strasznie rozmamlały. Przed kompletnym wariactwem ratuje go praca. Wybrał taki zawód, bo nie mógł znaleźć się sam w sobie. Chce służyć wiernie jak pies. A praca jaka jest? On ociera się w niej niemal o arcyzm, nie jest doceniany przez ignorantów z Petersburga i Moskwy. Przebiera się za kobietę, bo chyba już mu się rzuca na móżg.



OLA MAJ

MATRIONA

– Gram Matrionę, a to kobieta do tańca i do różańca. Kocha Szypowa, on jest duży, zaradny, ma pieniądze i perspektywę. Ona mu gotuje, pierze, troszczy się o niego, jak może. Jest taki moment, że w jego życiu coś się zmienia. Jej ludzie z wyższych sfer zakazują kontaktów z Szypowem; żyje więc w samotności i pije.



not. MIS